

ALFRED BONDOS

ur. 1945; Janówek, k. Świdnika



Tytuł fragmentu relacji	Strajk w WSK Świdnik w lipcu 1980 roku
Zakres terytorialny i czasowy	Świdnik; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lubelski Lipiec, WSK, strajk

Strajk w WSK Świdnik w lipcu 1980 roku

Po przyjeździe zorientowałem się, że pewne rzeczy już się wyklarowały, nie byłem jednym z tych w tym Komitecie, natomiast aktywnie uczestniczyłem w tych wydarzeniach jako ten, który tam propaguje pewne rzeczy, że powinniśmy nie dać się podzielić, nie dać się zastraszyć itd. To były te pierwsze momenty. Potem obiecaliśmy, jak już zostały podpisane te z dyrekcją taka umowa, że przystępujemy do pracy, że nie będzie żadnych konsekwencji wyciągane, że te postulaty będą spełnione itd., to jeszcze była taka jedna sprawa, że załoga zobowiązuje się odpracować to, co straciliśmy przez te 4 dni. Bo wiadomo, że 4 dni nie pracowania to jest dla firmy jakaś strata. W każdym bądź razie mieliśmy to, czy po godzinach, czy każdy wydział tam miał sobie jakoś wyznaczyć swój czas, żeby to odpracować. Zakład podjął takie zobowiązanie. To było bardzo ważne i bardzo ciekawe, że mądrość kierujących wtedy tym strajkiem była bardzo wysoka i że nie wyprowadzono ludzi na ulicę, nie robiono jakichś takich nieprzemyślanych ruchów, natomiast wszystko działo się w zakładzie. Zakład był pilnowany przez naszych ludzi, żeby tam jacyś prowokatorzy nie niszczyli maszyn, czy coś takiego, żeby nie było pretekstu do wpuszczenia milicji, czy jakichś innych sił porządkowych do zakładu, żeby nas tam jakoś pacyfikować. I to uważam za bardzo istotnie, że w tym czasie, nie tak jak wcześniej na ulicy, czy w Radomiu, czy na Wybrzeżu ludzi bito na ulicach itd.

Data i miejsce nagrania	2005-06-07, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"